MONITOR

Nro: VII.

Na R. P. 1775.

Dnia 25. Stycznia.

Reszta poprzedzaiącego Monitora.

Z Wyobrażenia powszechnego ktore uczyniliśmy sobie o przyrodzeniu ludzkim w Monitorze poprzedzaiącym wynikaiące sprawy Człowieka są wielorakiego gatunku. Jedne są *Duchowne*, iako ie nazywaią, mimo tego że są

G Mecha-

Mechaniczne, iako to myślić, rozważać, wątpić. inne *cielesne* cale, iako oddychać, rosnąć &c. á drugie znayduią się ktore nazwać można zmieszanemi, że do nich umysł y ciało miesza się, staią się przez swoie złączenie y iedność, ktorą Bog ustanowił między temi dwoma częściami człowieka, iako to, mowić y chodzić, y tam daley.

Wszystkie sprawy ktore zawisły od Duszy albo w swoim początku, albo też w własnym powodowaniu swoim, nazywaią się sprawami ludzkiemi dobrowolnemi, wszystkie inne są sprawy cale Fizyczne.

Dusza więc, albo dzielność myślenia, iest początkiem spraw ludzkich dobrowolnych, y te sprawy nie mogą podpadać iakim przepisom tylko tyle, ile przynosi y powoduie one ta *Szlachetna* dziel-

dzielność, ktorą Bog ubogacił człowieka.

Byle tylko człowiek pomyślił o ſobie ſamym, zdanie y doświadczenie pokażą mu, że duſza Jego jeſt poruſzeniem, ktorego władza odkrywa ſię przez uſtawiczny bieg czynności rozmaitych, á iako czynnościom naznaczone nazwiſka, ktore ich rożnią, przypiſano ie także rozmaitym dzielnościom iakoby ich początkom. Nayznacznieyſze dzielności ſą te: *poięcie*, *wola*, *y wolność*. Duſzą ieſt wprawdzie iſtnością *nierozdzielną*, przecież to nie przeſzkadza, aby uważywſzy iey rozmaite ſpoſoby czynienia, nie poczytać ią rzeczą taką, w ktorey mieſzkaią rożne mocy działania, albo rozmaite władze, y aby nie dać rożnego nazwiſka tym władzom. Byle zaś uważać rzeczy tym ſpoſobem, będziemy mieli więcey

porządku y doſkonałości, w naſzych wyobrażeniach. Nayznacznieyſza *władza* albo *dzielność* Duſzy, ktora uſtanawia grunt iſtoty Jey, y prawie oney nazwać ſię może światłem, ieſt to *poięcie*. Można go okryślić: *Władza Duſzy przez ktorą poſtrzega rzeczy, y czyni ſobie wyobrażenie dla doyścia znaiomości prawdy.*

Prawda bierze ſię w troiſtym znaczeniu, albo za przyrodzenie rzeczy, ſtan onych y zgadzanie ſię, ktore maią z ſobą, albo za wyobrażenia zgodne temu Przyrodzeniu, ſtanowi, y tym złączeniom, albo za zgodność wyobrażenia naſzego, ztym złączeniem ktore ſprawy naſze miewaią z Prawem.

Mowiąc ze Szkołą, co znaczy iedno: Prawda ieſt Metafizyczna, Logiczna, y Moralna. Prawda Metafizyczna, ieſt iſtność

rze-

rzetelna rzeczy zgadzaiąca śię z wyobrażeniami, ktorym nadaliśmy nazwiſka, y ktorych używamy do oznaczenia tych rzeczy. Wſzyſtkie inne źwierzęta znaią po części prawdę Metafizyczną, y czynią ſobie wyobrażenia rzeczy, ale że nie umieią nadać im nazwiſka dla oznaczenia tych obrazow, y tylko wydaią krzyki y głoſy niewyraźne, y dla tego nie ſą iaſnemi, chociaż zdaie śię że ich wyobrażenia względem ich zachowania, pokarmu, y płodzenia śię ſą doſyć iaſne, ponieważ rzadko omylaią śię.

Prawda Logiczna ieſt zgadzanie śię wyobrażenia z rzeczami, ktore pokazuie. Zwierzęta zdaią śię także rozumieć po części prawdę Logiczną w tym, co śię tycze ich zachowania, pokarmu y płodzenia, dla czego Dziekan Kapi-

tuły

tuły Waſer-trudingen w Frankoniy *Szczepan Mitzler* napiſał Dyſſertacyą ku końcu przeſzłego wieku: *de Syllogismo animalium*. Sam tylko człowiek rozumie prawdę Moralną, á Metafizyczną y Logiczną w wyſokim ſtopniu, kiedy do tego wychowany, albo prawdziwym Filozofem ieſt.

Prawda Moralna ieſt zgadzanie ſię naſzego wyobrażenia z przyrodzeniem rzeczy, y onych złączeniami z prawem. Widzieć więc można, że poznawanie prawdy ieſt to, uważać rzeczy takiemi, iakie ſą w ſobie, y czynić ſobie z rzeczy wyobrażenia zgadzaiące ſię z Przyrodzeniem y onych przyſtoſowaniem do Prawa.

Należy zatym założyć y uznać za niezbity dowod, że poięcie ludzkie ieſt z przyrodzenia proſte, y że ma w ſobie ſamym po-

trze-

trzebną moc doyścia znaiomości prawdy y oddzielenia iey od błędu osobliwie w rzeczach tyczących się powinności naszych, y ktore maią ludzi sposobić do życia cnotliwego, uczciwego y spokoynego, byle tylko zkądinąd człowiek o to starał się, y przyłożył pilności iak może, co łatwo iest przez dobre wychowanie uskutecznić.

Zdanie wewnętrzne y doświadczenie przekonywaią nas razem o prawdzie tego dowodu, ktory iest prawie osią obrotu ułożenia ludzkiego. Nie można podawać go w wątpliwość bez wzruszenia gruntu y bez wywrocenia ze szczętem całego Gmachu Towarzystwa, bobyśmy przez to nie uczynili rożnicę między prawdą y błędem, y między złym y dobrym, á przez ustawiczność tego

go wywrotu rzeczy muſielibyśmy wątpić o wſzyſtkim, co ieſt dopełnieniem ſzaleńſtwa.